

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

**Ogłoszenia.**  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 8 ct.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia o służbach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty** po kronice za jeden wiersz 50 ct.  
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Teobalda op.  
 Jutro: Naw. NP. Marji.  
 Pojutrze: Heljodora.

Grecko-katolickie:  
 Judy ap.  
 N. 5. po Sosz.  
 Jutyana m.



ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 ul. Chłopczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozy (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 10 m.  
 Zachód słońca o 7 g. 56 m.  
 Barometer 763. Pogoda.

## Od wydawnictwa.

### Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
<b>w miejscu</b>	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
<b>na prowincji</b>	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

W początkach lipca rozpoczniemy w feljetonie *Kurjera* druk 3. księgi powieści **W. Łuski** pt.

### „WIELKI ROK“.

Księga ta, nosząca tytuł: „*Na ziemi litewskiej*“ (wystąpienie Prus), tworzy samoistną całość.

Nowi prenumeratorowie, uiszczający przedpłatę kwartalną, otrzymają bezpłatnie numery *Tygodnia* od początku roku, obejmujące 13 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

## Do czego cholera „służy“?

Sądzić wypadalo, że po próbie przeskądzenia za pomocą cholery pielgrzymce do Wlehradu, przyjeźdźcy Węgrów do Krakowa i wycieczce „Sokolów“ do Cieszyna, przecież nastąpi raz jakaś refleksja w państwie konstytucyjnym. Lecz dzieje się niestety po dawnemu.

Oto czerniowiecka *Gaz. Polska* pisze: „Dla charakterystyki prądu, jaki wieje z góry w rządzących na Bukowinie sferach, mamy znowu do zapamiętania fakt wymowny. Proboszcz rk. parafji w Zastawnie, pow. koczańskiego, Jarosz, postanowił urządzić misję katolicką, w tej miejscowości, okolonej prawosławiem, niewątpliwie dla katolików potrzebna. Atoli prezydent buk. rządu krajowego br. Kraus, nie pozwolił na urządzenie misji, motywując zakaz... niebezpieczeństwem zawleczenia cholery. Ks. Jarosz przybył tedy do Czerniowiec, aby uczynić panu prezydentowi przedstawienie, iż w całej monarchji cholery obecnie nigdzie nie ma, a jakkolwiek donoszono o pojawieniu się epidemji w Chocimie na Bessarabji, to jednak nie ma obawy, iżby stamtąd ktokolwiek przez granicę aż do Zastawny na misję się przekradał. Podróż księdza Jarosza do Czerniowiec spełzła jednak na niczem, albowiem p. prezydent kraju odmówił mu posłuchania.

Nie pozostawało, jak wnieść rekurs od zakazu do ministerstwa, co też ks. Jarosz uczynił. Minister w drodze telegraficznej zniósł natychmiast zakaz prezydenta bukowińskiego i na odbycie misji pozwolił.

Zamiast komentarza, jaki się cisnie pod pióro, stwierdzimy jedynie fakt, że właśnie obecnie, 6. lipca, odbędzie się w Suczawie doroczny odpust prawosławny. U trumny św. Jana Nowego zgromadza się kilkanaście tysięcy pielgrzymów z Bukowiny, z Rumunji, z Bessarabji i włościan ruskich z całej Galicji wschodniej, którym kolej państwowa na ten cel zwykła zniżać o połowę kosztu podróży. Na ten odpust pielgrzymka nie została przez rząd krajowy wzbroniona.

## Zajmujące wyjaśnienie.

Otrzymał pismo następujące: „W *Kurjerze Lwowskim* z 7. kwietnia 1893 Nr. 96 nieszczony został artykuł wstępny pod tytułem „Skutki ustawy o przynależności“. Jako sądowy współopiekun dzieci śp. Włodzimierza Raczyńskiego — których losem rzezony artykuł się zajmuje — znam najlepiej tę sprawę i stwierdzić mogę, że fakta z sprawozdania Wydziału krajowego są prawdziwe, że jednak świetna redakcja, skreśliwszy fakta słowami urzędowego dokumentu bezpodstawnie robi w tym wypadku zarzut obzarowi dworskiemu w Czarnołożcach, jakoby co do dzieci śp. Włodzimierza Raczyńskiego, zachował się zupełnie biernie i dlatego upraszam w tym kierunku na tem samem miejscu następujące podać sprostowanie:

Śp. Włodzimierz Raczyński był właścicielem realności i kopalni nafty w Pasiecznej obok Nadwórny. Jeżeli więc ojciec jego Stefan Raczyński przez to, że w roku 1846 nabył obszar dworski w Czarnołożcach uzyskał prawo przynależności do tej gminy, to wolno zapytać, dlaczego tem samem prawem Włodzimierz Raczyński przez to, że nabył później grunta i realność w Pasiecznej, nie nabył prawa przynależności do tej samej gminy?

Śp. Włodzimierz Raczyński wypożyczył bratu swemu Stanisławowi Raczyńskiemu, obecnemu dzierżawcy w Boryszkowcach sumę 2800 złr. zaś bratu Klemensowi Raczyńskiemu 20.000 złr. Gdy popadł w potrzebę — tj. jego przedsiębiorstwo naftowe zawiodło i majątek utracił — zażądał zwrotu choćby części powyższych kapitałów, a gdy bracia nie oddali, chociaż oddać mogli, z rozpaczy utracił przytomność umysłową i zakończył życie w zakładzie obłąkanych. Najbardziej przyczyniła się do tego ta okoliczność, że *wyżuty ze sposobu do życia, udał się z dziećmi o pomoc do bratowej Karoliny Raczyńskiej, wdowy po bracie Klemensie Raczyńskim, właścicielu dóbr Zawalowa, która zamiast dać mu pomoc, odesłała go do zakładu obłąkanych, zaś dzieci jego kazała z Zawalowa odwieść do Pasiecznej, czy do Stanisławowa i tam je na ulicy bez dozoru na półnagich (!) w zimnej porze roku pozostawiono (!), zaś pościel ich, bieliznę i ubrania zatrzymano w Zawalowie i do dziś nie oddano!*

Gdy dzieci odstawiono do Czarnołożec i oddano gminie, Julian kniaz Puzyna, właściciel obszaru dworskiego, zaopiekował się nimi, umieścił jednego w zakładzie drohowskim, drugiego utrzymuje w szkole w Tyśmienicy swoim kosztem, a trzeciego oddać miał do marynarki. Dlatego dodana uwaga, jakoby tam, gdzie trza dać pieniądze, obszaru dworskiego nie było — w tym wypadku nie ma zastosowania i uwaga odnośna niestosownie umieszczoną została. Czy kwotę 230 złr. 16 ct. wogóle winna gmina Czarnołożec lub obszar dworski gminie Stanisławowa zwrócić, zachodzi jeszcze wątpliwość z powodów powyższego na wstępie porównania logicznego co do przynależności z tytułu nabycia i posiadania nieruchomości. **Aleksander Ciecholowski.**

(Właśnie o tę wątpliwość chodzi, bo ona się się krupi na biednej gminie i biednych chłopach, podczas gdyby obszary dworskie, istniejące odrębnie, do równych podciągnięte były obowiązków, to sieroty nie do gminy, ale wprost do obszaru dworskiego w Czarnołożcach byłyby musiały być

odesłane. Okoliczność, że kniaz Puzyna po obywatelsku zajął się ofiarami *okropnej, oburzającej a nawet zbrodniczej niesumiennosci* familjantów, nie zmienia. Niesłuszność procedury co do gminy pozostaje niesłusznością. Przykładów na to w kraju mnoży się co niemiara, i one dowodzą, jak nagląca jest konieczność zmiany ustawy o przynależności. Red.)

## Inspektorat przemysłowy.

V. W zwiedzonych przez inspektora w roku ubiegłym zakładach galicyjskich znajdowało się ogółem 420 uczniów. Stosunek ich do reszty robotników — z małymi wyjątkami — zupełnie się nie zmienił. Nieco tylko pod tym względem polepszyły się stosunki we Lwowie i Krakowie, co przypisać należy wyższej inteligencji przemysłowców. Wielkie zle polega w tem, że uczniowie u wielu, zwłaszcza u żydowskich majstrów, nie bywają przyjmowani do nauki na podstawie ustawy i po ukończeniu czasu nauki nie bywają wyzwalani, lecz dalej w robocie pozostają nie będąc w ten sposób ani uczniami, ani czeladnikami i ostatecznie nie mogą otworzyć samoistnego przemysłu.

Kontrola nad tego rodzaju robotnikami (przeważnie żydami), jest nader utrudnioną, gdyż albo podczas inspekcji ukrywają się, albo nigdy prawdy na zapytanie nie powiedzą. Robotnicy owi — jak mówią — obawiają się kosztów przyjęcia do nauki i wzwolnin, przenoszą się od jednego „pracodawcy“ do drugiego, a będąc pozbawionymi świadectwa odbytej nauki, nie mogą być traktowani jako czeladnicy, ale natomiast pracują za niższą zapłatę niż rzeczywici czeladnicy, że przeto sprawiają dotkliwą tymże konkurencję.

Na polu szkolnictwa przemysłowego dzieje się u nas z roku na rok nieco lepiej. Z końcem roku szkolnego 1891/2 było szkół uzupełniających 33 z 4958 uczniami. Atoż ta liczba uczniów zapisanych do tych szkół uzupełniających w stosunku do rzeczywistej liczby uczniów wskazuje na to, że uczęszczanie do szkół przez nich jest mimoto bardzo małym. Z wyjątkiem 8 szkół uzupełniających we Lwowie, utrzymywanych kosztem gminy, we wszystkich innych były zaprowadzone karty kontrolne. Wielu jest jednak majstrów, którzy zupełnie nie starają się o to, by uczniowie u nich zajęci do szkół chodzili, a nawet ich nie zapisują. Naturalnie przynosi to uczniom wielką szkodę, gdyż korporacje nie chcą wyzalać uczniów nie posiadających świadectw. Uczniowie piekarscy i rzeźnicy nie uczęszczają zupełnie na nauki wieczorne i niedzielne. Piekarscy dlatego, iż najczęściej wieczorami i nocą są zajęci przy robocie. Właśnie wobec tego lenienia się przed uczęszczaniem do szkół, komisja dla spraw przemysłowych zmuszoną była odnieść się do Wydziału kraj. i do Sejmu z wnioskiem, by Sejm odniósł się do rządu w tej sprawie, a tenże wezwał wszystkich majstrów, iżby bezwarunkowo uczniów swoich do szkół uzupełniających posyłali.

Obok państwowych szkół przemysłowych we Lwowie i Krakowie i uzupełniających istnieją szkoły fachowe i warszaty nauczycielskie. A to a) fachowa szkoła dla przemysłu słusarskiego w Świątnikach i dla przemysłu drzewnego w Zakopanem; b) krajowe szkoły fachowe i nauczycielskie warszaty wzorowe dla garncarstwa w Kołomyi, Porembie, Żegocie i Toustem; dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie i Żyweu; dla przemysłu kolodziejskiego w Grybowie i w Toustem; dla kolodziejskiego

i bednarskiego w Kamionce strumilowej; dla koczowniczości w Czerwonej Woli i Jaśle; dla tkactwa w Błażowej, Glinianach, Korczyńcu, Kosowie, Krośnie, Łańcucie, Rychwaldzie i Wilamowicach; dla koronkarstwa w Kańczudze, Muszynie i Zakopanem a dla szewstwa w Uhnowie.

W owych szkołach fachowych bywają uczniowie zatrudniani przez cały dzień i kształceni w swoim zawodzie. Niestety jednak wykształceni fachowo w owych zakładach, nie mogą następnie otwierać warsztatów, gdyż szkoły te nie posiadają na to pozwolenia, prócz szkoły przemysłowej we Lwowie i szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Rezultat jaki osiągnięty bywa w owych fachowych szkołach jest — jak mówi inspektor — znakomity. Uczniowie przede wszystkim obok dobrego wykształcenia fachowego i teoretycznego, bywają kształceni pod względem moralnym, a nie tak jak u majstrów, gdzie ucznia przez długie lata używa się do spełniania rozmaitych posług domowych.

W roku ubiegłym zwiędził inspektor wzorową szkołę szewstwa w Uhnowie, i ma tylko słowa uznania dla rozwoju tejże. A najlepszym dowodem tego jest, iż szkoła ta dostarczyła na zamówienie 800 par butów dla armji. Zasługa w tym względzie należy się przede wszystkim kierownikowi warsztatów Celewiczowi, i fachowemu nauczycielowi Gottmannowi.

Sprawozdanie swoje kończy inspektor krótką monografią o przemyśle domowym w Witkowie (obw. Kamionka Strumilowa).

## Listy z kraju.

Kraków 29. czerwca. (Wynik wyborów do Rady miejskiej. Osobliwi kandydaci. Wódka i kielbasa. Kocia flegma naszej inteligencji). W poniedziałek odbyły się wybory uzupełniające do Rady miejskiej z koła mniejszej własności, w środę zaś z koła inteligencji.

Z koła pierwszego z nich, tzw. realnościowego zostali wybrani pp. Szpakowski, Marfiewicz i Woineyko-Tomkiewicz, malarz, który podobno do ścisłego głosowania przyjdzie z p. Lgockim. Obaj ci kandydaci otrzymali równą podobno liczbę głosów, co zapewne przyjdzie pod rozstrzygnięcie komisji weryfikacyjnej.

Z koła inteligencji wybrani zostali: 1) Dr. Jordan Henryk (970 głos.), prof. uniwersytetu; 2) Wła-

dysław Nowacki, em. inspektor kolej. (869); 3) dr. Domański Stanisław (615) prof. uniw.; 4) dr. Ferd. Weigel (599), adw. kraj. i poseł; 6) Andrzej hr. Potocki (696) — nie wiedzieć z jakiego tytułu w tem kole kandydujący i kandydowany; — 6) dr. Stan. Paszkowski (685), lekarz; 7) dr. Wawrz. Styczeń (565), adw. kraj.; 8) dr. Stan. Pareński (535), prof. uniw.; 9) dr. Ludwik Wiśniewski (516), lekarz i 10) Tad. Stryjeński (496) architekt.

Skończyły się zatem wybory a z nimi i raj dla rozmaitych hyen wyborczych, które z kandydatów skóry zdzierają. Mówią o tysiącach, którym niektórzy kandydaci zawdzięczają swój wybór. Przez cały tydzień pracowali kandydaci niektórzy z prawdziwym poświęceniem swej trzeźwości, walcząc po handkach i szyneczki pod sztandarami wódki, piwa i kielbasy, dzięki którym przeforsowali swój wybór na krzesła radzieckie.

Gdybym nie obawiał się znużyć czytelników szeregiem nazwisk kandydatów, jacy się pojawiali na murach miasta, zapisałbym ich tu chętnie, dla pamięci wiecznej oraz dowodu, że bezszelczość nie ma granic, i że obok ludzi, mniejsza o to z jakiego obozu politycznego, ale uczciwych, zasłużonych i szacunku godnych, pojawiały się nazwiska katylinarnych egzystencji, o których nikt nie powieździe nie umie, prócz dużo do rozumienia dającego wzruszenia ramion, lub tacy, o których zdolnościach, tylko w ujemnym kierunku wiadomo. Udało się też nowej Radzie miejskiej kilka nabytków specjalnych pozyskać w tej galezi, sam zaś fakt możliwości pojawienia się rozmaitych wprost niemożliwych kandydatów, powinienby w innym społeczeństwie oburzenie wywołać. U nas jednak rzeczy takie przyjmuje się z kocia flegmą i jak dowiodły wybory ostatnie, honor reprezentacyjny kupić sobie można, stosunkowo za niedrogo nawet pieniądze.

Jaki brak zmysłu politycznego i organizowania się stronnictw złożyła tzw. inteligencja, która wczoraj właśnie głosowała, tysiączne możnaby przytoczyć przykłady. Zwłaszcza w kołach urzędniczych zupełnie panuje zamieszanie pojęć; to też agitacja ma tu pole najłatwiejsze, tem więcej, że stan ten, niestety, odnosi się bardzo apatycznie do wszelkich spraw publicznych, z własną oczywiście szkodą, właśnie tam, gdzie mógłby stanowić siłę niezwalczoną.

## Z wystawy powszechnej.

I. Na wystawie powszechnej w Chicago jednym z najbardziej przyciągających punktów jest

bezsprzecznie wielka przestrzeń, znajdująca się pomiędzy głównymi gmachami. Przestrzeń tę nazwano „plazza“. Hiszpański ten wyraz nie powinien dziwić nikogo. Nowożytny język angielski posiada dużo furtek dla wyrazów z innych języków, zrozumią ją więc rzecz, że i romańskie języki Południa znalazły w nim gościnność.

Nowy Jork ma swoją „plazza“, być może, że gdzieś tam posiada ją także Chicago; naturalnym więc, że i wystawa powszechna podobny plac otrzymała. Przedstawia on duże oblongum, na którego głównych liniach wznoszą się po jednej stronie pałace dla przemysłu, górnictwa i elektryki, po drugiej zaś stronie gmach dla rolnictwa i hala maszyn. Na ostatnim planie wznosi się, kołpa pałacu dla administracji, a na przeciw zamyka czworobok kolumnada. Byłoby to bardzo trudno plac ten opisać matematycznymi kreskami. Jego najpiękniejszą ozdobę stanowi pompacyjna fontana, której wesołe kaskady spływają w olbrzymi basen, oraz w błyszczące laguny, które plac ten przerywają w poprzek. Nie należy zapominać, że wystawa leży nad jeziorem Michiganu i że jezioro to, jakkolwiek smak może mieć jego woda, przedstawia się oku jako morze, niezmiernie, bezbrzeżne. Położenie nad morzem, oto co wystawę chicagowską odróżnia głównie od europejskich jej poprzedniczek. Morze prześwieca przez kolumnadę, którą widzimy przed sobą, morze rzucę piany swoje aż do stóp tych pałaców rozlicznych, morze nadaje całej wystawie piętno charakterystyczne.

Nie jest to więc złą myślą, postarać się o całokształt wystawy nasamprzód od strony morza. Ze środka miasta kursują tam dotąd wielkie parowce. Chwilę jedziemy bez widocznego celu. Chwalono wszystkimi superlatywami, ta wielka, wielka wystawa powszechna, gdzież ona jest? Tam! z tamtej strony — brzmi odpowiedź. Patrzymy ku stronie południowej, na którą wskazują ci palec, ale oko nie a nie widzi. Wystawa świata w milowej znajduje się odległości. Gdy zaś dojedziesz na miejsce, znika ci znowu z oczu Chicago. Tak więc tutaj wszystko niezmiernie.

Po półgodzinnej jeździe zaczyna się cel podróży wychylać z wody. Nasamprzód widać dach pałacu dla przemysłu, podobny do sklepionych pleców bajecznego wieloryba. Oku przedstawia się ten kolos bez najmniejszych ozdób, ot poprostu niby skóra olbrzymiego szkieletu. W jakież zresztą ozdoby możnaby przystroić popobne rozmiary? Chicago

częto, za chlebem, którego wskutek rozmaitych powodów — ziemia ojczysta dostarczyć im nie mogła. Od połowy tego wieku płynię strumień ten ludzi szukających lepszych warunków bytu, niż te jakie mogą znaleźć w kraju, płynię głównie za oceany, rozplywa się po świecie tysiącami drobnych strumieni, tocząc codziennie niemal swem korytem więcej i więcej i więcej tej wody, tych nędzarzy.

Od zimnych objęć nędzy uciekają tysiące i tysiące rocznie, bo i ci ciemni, niemi mają dążenie do wszechstronniejszego życia, pełniejszego, bo i oni mają serca i z zimną krwią nie mogą patrzeć na swe położenie bez wyjścia, na cierpienia niewysłowione swych rodzin, na śmierć powolną dzieci, na swą nędzną wegetację. Nędza ta na całym świecie stanowi podkład, na którym jedynie możebnym się staje porzucanie krajów rodzinnych, to ten grunt, na którym się bujnie rozrasta chęć wydobycia się z przykrych, nędznych warunków życiowych.

Po za tem oprócz przedsiębiorczości, skłonności do awanturczego życia, jedną ze sprzężonych, najenergiczniej wyrzucających ludzi z gniazd rodzinnych — są listy, pieniądze, wiadomości nadysłane przez szczęśliwych emigrantów do biednych znajomych w kraju. Dzisiaj już prawie każdy emigrant wyjeżdża z kraju z kartą okrętową w ręku, z pieniędzmi nieraz, przysłanymi z za oceanów.

Tym sposobem płynię dziś kilkadziesiąt tysięcy (40—60) rok rocznie z Galicji, Kongresówki, Poznańskiego. Oprócz tej emigracji normalnej, że się tak wyrażę, płynącej już utartem korytem, od czasu do czasu, przechodzimy „gorączki“ emigracyjne. Każdy pamięta gorączkę emigracyjną z poznańskiego do Ameryki północnej po wojnie prusko-francuskiej, każdemu w uszach brzęczy jeszcze krzyk i alarm, jaki wywołała przed 2 niespełna laty „gorączka brazylijska“. Myliłby się ten, ktoby sądził, że więcej takich gwałtownych

rania w wydaniu lepszych plonów innym silniejszym. Tak, ponad maximum, jakie może wyżywić dana przestrzeń pola, po nad normę, jaka korzystać może z ożywczycych promieni słońca, reszta zmarnieć musi.

Ze kiedyś te straszne warunki zmieniają się, że jakimś sposobem zapobiegnie się walce braci z braćmi, synów jednej ziemi, w żyłach których jedna krew płynie, być może, dziś jednakże z faktem rachować się trzeba.

Z tych marnych, pogardzonych\*) przez współbraci, a uczciwych i nieskończenie nieszczęśliwych jednostek, przesadzonych na obcy grunt, w obce otoczenie, tworzą się, wyrastają i wyrastają będą olbrzymie społeczeństwa po całej kuli ziemskiej.

Ze to przesadzenie, wyrwanie z rodzinnych warunków ciężkimi, wielkimi stratami okupują oni, że krwią narodów użyźnione, a tysiącami trupów pionierów emigracji — zasłane są pola dziś kwitnących kolonij — to rzecz niewątpliwa.

U nas — po wychodźstwie o charakterze czysto politycznym, po tych tłumach młodzieży powstańczej, która z placu bitew — dążyła na zachód, do Ameryki nawet, by tam najczęściej czasowo tylko zatrzymać się, myśląc o powrocie na ziemię ojczystą — po tem wychodźstwie polityczno-sporadycznym, a tymczasem, które stwarzało pierwsze ogniska polskości na szerokim świecie, nastąpiła inna era, gdy za chlebem wędrować za-

\*) Patrz „W Brazylii“ księdza Chelmskiego str. 160 tom II., który twierdzi, że „szumowiny emigrowały“, „przemysłowcy“, „próżniacy“, „włóczęgi“. Jeżeli jednak zajrzał przed swą podróżą choć do jednej chaty w kraju, do jednej nory tego pariasa, którego szumowina, przemysłowcem nazywa — sumienie by mu, sądzę, nie pozwoliło wydać tak lekkomyślnego sądu. „Syty głodnego nie rozumie“, mówi przysłowie ludowe.

## 1) Polacy w Brazylii

przez  
Antoniogo Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

### Wstęp.

Nie od rzeczy będzie, sądzę, w tem miejscu rzucić uwag kilka — ogólnych naturalnie — przedstawić tło, że się tak wyrażę, ogólnej sytuacji wychodźstwa naszego, by uwidocznienie sobie, że sprawa emigracji dla nas, to sprawa przyszłości milionów ludu polskiego rozrzuconego losami po całej kuli ziemskiej; każde zdanie tutaj wysłuchaniem być winno, a przez ugory, porośnięte chwastami mylnych lub celowo fałszywych pojęć, każdą skibę piórem bodaj prowadzić należy z wiarą dobrą, a przekonaniem głębokim, że dobrej sprawie się służy.

Emigracja, to sprawa przyszłości.

Przeznaczeniem dziejowym ludów Europy jest, zaludnić ogromne przestrzenie Ameryki, Australji, Afryki, Azji. Europa teraz, a nie Azja staje się kolebką narodów przyszłości.

Proces ten od wieków się odbywa i sprawa daleko już zaszła, dosyć tu wspomnieć o Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Z tych gromad nędzarzy opuszczających Europę, z nędzarzy tych stara Europa nie miałaby żadnego pożytku; bo jak te kłosa przygnuszone w zbyt gęstem zbożu, jak te drzewa nędzne, które zakryte konarami silniejszych, nie mogą koronami sięgnąć do słońca, zmarnieć muszą, tak i ci ludzie, którzy nie mogą wśród silniejszych wytrzymać walki konkurencyjnej, walki o byt, o istnienie, zmarnieć muszą nie przynosząc dla kraju pożytku, a tylko przeszkadzając przez czas swego zamie-

chciało stworzyć coś nadzwyczajnego, czego oko ludzkie dotychczas nie widziało. Najpiękniejszy gmach zbudowano już tam gdzieś w świecie, Amerykanom nie pozostało nic innego, jak wznieść największą budowę świata — i stworzyli pałac dla przemysłu. Podług urzędowych danych, gmach ten jest trzy razy tak wielki, jak kościół św. Piotra w Rzymie; słynne „Andytorjum“ chicagowskie, największy hotel w świecie, połączony z teatrem, zmieściłoby się tam w kilku egzemplarzach. Miasta takie jak Iglawa lub St. Poelten znalazłyby w pałacu tym wygodne umieszczenie razem z ich wieżami, które nie dosięgłyby jeszcze do sufitu. Jest to gmach z żelaza wznieiony, jakiego dotychczas żadne oko ludzkie nie widziało, godny miasta Chicaga.

Przynęca atoli trzeba, że wrażenie nie odpowiada stosunkom przestrzeniowym. Hala maszyn na jubileuszowej wystawie paryskiej wywierała daleko lepsze wrażenie. Jeżeli się pewną przekroczy granicę, wówczas zmysły nasze nie mogą sobie żadnej dać rady. Ucho ma pod tym względem te same doświadczenia co i oko. Dwustu muzyków nie jednokrotnie potężniejsze wywiera wrażenie, aniżeli dwa tysiące.

Zresztą sąd musi być tylko chwilowym, ponieważ pałac niezupełnie jeszcze gotowy. Wszędzie nierozpakowane jeszcze pudła, albo wypróżnione zalewające do połowy; wszędzie huk i łomot, rozdzierający uszy; wszędzie kurz i pył, okrywający przedmioty powłoką mgły gęstej; nieporządek, że człowiekowi źle się robi.

Mówiąc krótko, wszędzie chaos, świat, który znajduje się w stadium powstawania.

Stan ten polepsza się wprawdzie z dniem każdym, a przypuścić można, że za kilka tygodni będzie wszystko w zupełnym porządku. Na razie widz nie wiele ma pociechy, i rad jest, jeżeli opuściwszy halę, znajdzie się na świeżym powietrzu.

Zmiana jest nadzwyczajna; człowiek doznaje oślepiającego wrażenia; czegoś podobnego nigdy i nigdzie nie widział. A przecież ujrawszy ten wspaniały gmach, te jego kształty klasyczne, kopuły, kolumny, perystyle, luki tryumfalne, statuy najrozmaitszego gatunku, białe jak śnieg, oblane promieniami słońca (tylko olbrzymia statua Rzeczypospolitej jest od stóp do głów pozłacana, amerykańska Pallas Athene) — otóż ujrawszy to wszystko po raz pierwszy zaczęliśmy szukać pamięcią, czy czegoś podobnego nie widzieliśmy już gdzie indziej. I oto w tym obrazie nigdzie niewidzianym zaczęło sobie oko odcyfrowywać rysy dobrze znane. Przedewszystkiem

pomyśleliśmy o najrozmaitszych dekoracjach teatralnych, jakich używano za czasów peruki i harcappa. Ale nie tu jeszcze droga. Mimowoli myśl wyteżala się dalej — i oto, kto nam stanął żywo przed oczami? Makart! Wiadomo, że Makart w ostatnich latach swego żywota, zajmował się dużo projektami architektonicznymi. Chciał on być także budowniczym i stawiał wspaniałe gmachy — naturalnia pęzlę na płótnie, mając zawsze na myśli miliardów amerykańskich. Atoli miliard się nie zjawiał. Ameryka zakupiła kilka jego obrazów — jego „Diana“ wisi w muzeum nowojorskim, a Chicago wypożyczyło austriackiemu oddziałowi sztuki „Pięć zmysłów“, pałacu jednak podług projektów malarza nikt nie pobudował. Mnisi w Sewilli, chcąc zbudować katedrę, zażądali od budowniczego takiego dzieła, tak wielkiego, tak niezwykłego, aby każdy powiedział, że postawił je człowiek obłąkany. Takim budowniczym był także Makart. W papierach jego znaleziono zeszyt ze starymi sztychami, z którego widocznie czerpał natchnienie do swych projektów. Od dawnego czasu bywali malarze najśmielszymi architektami. Przypomnijmy sobie obu Carpacciów, Pawła z Werony, nie pomijając także malarzy staroniemieckich. I w zeszycie Makarta jakiś sztycharz siedemnastego wieku puszczał wodze najśmielszej wyobraźni. Pałace, bajecznego zbytku pełne, wspaniałe zamki z ogrodami Armidy, przyozdobione wodotryskami, i najrozmaitszymi statuami, klasyczne formy, zachwaszczone awanturycznymi esami i floresami, barokowe wybryki, kokietujące z szlachebnym renesansem lub helenizmem — wszystko to było na owych sztycach, wszystko niemożliwe, „warjackie“. Otóż przypatrując się gmachom na placu wystawy, mimowoli zdaje się widzowi, jak gdyby miał przed oczami jakąś kartę z zeszytu Makartowskiego.

## KRONIKA.

**W handlach księgarskich** i składach papieru pojawiły się kolorowane *wizerunki Kosciuszki* na koniu wśród bitwy, wedle prześliznego malowidła Juliusza Kossaka — **po 10 centów**. Dochód z sprzedaży przeznaczony na fundację im. Kosciuszki — której celem zbieranie funduszy na cele oświaty narodowej.

Temu samemu celowi służyć mają czerwone puski, znajdujące się we wszystkich znaczniejszych lokalach publicznych. Polecamy je łaskawej uwadze publiczności, gdyż termin składek już nie długi a ich rezultat będzie miarą nietylko naszej ofiarności na

cele publiczne, lecz zarazem wyrazem potrzeby i dążenia do światła i nauki — do rozwoju ekonomicznego i narodowego.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś w sobotę 1. lipca br. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: *Sprawa budowy kolei elektrycznej we Lwowie*.

**Konfiskata.** Ok, prokuratorja skonfiskowała nr. 133. *Dła* za uwagi o procesie Ustjanowicza i Tomaszewicza.

**Z armji.** Podporucznik Karol Stoekart z 13 pp. został porucznikiem. Przeniesieni zostali majorowie audytorowie: Zacharjasz Pawluch z wyższego sądu wojsk. do sądu garn. w Przemyślu, a Józef Tomek z Przemyśla do Tryjestu. Lekarzem asystentem zamianowany Wiktor Vogt w Krakowie. Kapelanami w rezerwie zostali: Franciszek Kryl i Zenobiusz Gutkowski z gk. djecezji we Lwowie. Kapitan Dominik Kuhn z dyrekcji inżyn. w Czerniowcach przydzielony szefowi inżyn. 5 korpusu. W domach inwalidów umieszczeni zostali w Tyrnawie emer. kapitan Józef Pietroszyński z Czerniowiec, we Lwowie: kapitan Ferd. Track, rotmistrz G. Schmidt i porucznik rach. Grzegorz Dryliński (wszyscy ze Lwowa) i kapitan Tytus Adamski z Jasła. Przeniesieni: kapitanowie Józef Kabath z 13 do 12 p. art., porucznik Juliusz Maurowicz z instytutu geograf., do 80 pp.; kapitanowie audytorowie Jul. Choroszczakowski z 77 do 55 pp., Ferd. Kausek z 55 pp. do sądu garn. w Ołomuńcu; porucznik Gabrijel Werner z 80 pp. do instytutu geograf. W stosunek pozastawbowy przeniesiony podporucznik w rezerwie Ferd. Zadnik z 30 pp., a w stan spoczynku podporuczn. Jan Matyas z 1 dyw. bat. w Krakowie. Wystąpił z armji pozwolono podpor. w rezerwie Edm. Ceypekowi z 41 dyw. bat. w Przemyślu. Stypendja z fundacji podpułk. Yppena otrzymali emeryt. kapitanowie Konstantyn Dębski i Alojzy Czyżewicz.

**Ze stowarzyszenia przemysłowego rzeźników i masarzy.** Walne zgromadzenie odbędzie się 2. bm. o godzinie 3. po południu. Na porządku dziennym: Sprawa petycji o domokrąstwo a odnosząca się do rzeźnictwa lwowskiego. Sprawa uchylecia nieuprawnionego faktorstwa, tak z targów, jak też z wagi miejskiej, które nader szkodliwie oddziaływa na stosunki rzeźnictwa. Sprawa polepszenia stosunków lwowskiego przemysłu rzeźniczego przez korzystanie z postanowień §§. 114 i 115 u. p. z r. 1883. Wnioski członków.

**Dr. Szulistawski,** znany okulista, mieszka od 1. bm. przy ul. Hetmańskiej l. 10. II. piętro.

emigracyj, takich „gorączek“ nie będzie.

Dziś, niech rząd jakiegoś państwa amerykańskiego lub afrykańskiego zacznie dawać wolne przejazdy i zawiadomi przez agentów ludność kraju, a natychmiast tysiące nędzarzy znów popłynię i znów będzie gwałt, krzyk, narzekania na agentów. Bez nędzy i ciemnoty nie byłoby „gorączek“, a nawet samej emigracji.

Przy dzisiejszych warunkach, faktem jest, że powstrzymać emigrację, a nawet znacznie zmniejszyć jest rzeczą niemożliwą; faktem jest, że już z górą 1½ miliona naszych rodaków znajduje się w Ameryce północnej i południowej Afryce, Australji, dziesiątki tysięcy w Azji i we wszystkich krajach Europy.

Mamy więc już całe społeczeństwo polskie około 2 milionowe, liczące w swem gronie ludzi bogatych, wykształconych, dzielnych pracowników na wszystkich polach wiedzy, przemysłu, mamy dziesiątki pism polskich. Dotąd braknie jednakże centrum, w któremby się te nici schodzić mogły, brak tej spójni w kraju, do której mogłyby się schodzić interesa, wiadomości o rodakach naszych po za krajem, z drugiej strony brak informacji dla zmuszonych emigrować, co już dziesiątkami tysięcy ofiar opłaciliśmy, brak zresztą zrozumienia, szerszego poglądu na sprawę emigracji. Trzeba więc zbudzić się z obojętności do spraw emigracyjnych, dążyć do tego, by żaden emigrant niepotrzebnie nie wychodził z kraju, by, jeżeli już wychodzi, wiedział gdzie i po co idzie, by nie był straconym dla życia polskiego, dla myśli polskiej, żeby o tysiące mil czuł łączność językową i plemienną ze swą macierzą, metropolją. Słowem dążyć do tego, by budzić życie narodowe wśród emigrantów i układać stosunek z krajem normalnie, z korzyścią dla obu stron.

I nasz naród ciernistą drogą do rozrostu po szerokim świecie dąży i my, wysefajając rocznie z kraju 50 tysięcy ludzi, spodziewać się możemy za lat kilkadziesiąt milionów, które swa li-

czebnością, przedsiębiorczością, wiedzą nakażą szacunek dla polskiego imienia, który bez tego w ciasnyc granicach kraju rodzinnego, przy istniejących warunkach za lat kilkadziesiąt stałby się liliputem, z którym nikt rachować by się nie myślał.

Sprawa emigracji, to sprawa polskiego życia, które, jeżeli się nie rozrośnie szeroko po świecie, to zagłuszonem być może przez licznie szybko wzrastające kolosy innych narodów. Nie idąc na przód — pozostałibyśmy w tyle.

Słów jeszcze kilka \* o polityce emigracyjnej rządów południowo-amerykańskich.

Wiadomą rzeczą jest, że rząd argentyński, a za jego przykładem i brazylijski wywołały emigrację europejską, dając wolne przejazdy, ziemię na spłatę, budynki, nasiona, pożywienie etc. Otóż przed rokiem rząd argentyński zmienił swą politykę i emigracji więcej nie sprowadza \*).

Za przykładem Argentyny w przyszłości musi pójść i Brazylja. Oto przyczyna główna tego zwrotu:

Do Brazylii od roku 1873—1886 przyjechało 304.000 emigrantów a od czasu jak rząd zaczął płacić przejazdy, towarzystwa okrętowe, grubo zarabiając na tym interesie rozstały agentów, przy ich pomocy przewiozły do Rio Janeiro w roku 1890 już 107.100, a zaraz w następnym 1891 r. 188.816. Szalony wzrost! Powstaje pytanie czy tak dalej iść może, czy emigranci dobrze na tem wyjdą. Odpowiedź musi być przeczącą, zresztą już w przeszłym roku wyszły pewne rozporządzenia, ograniczające liczbę emigrantów.

\*) Wyjątek stanowią emigranci Hiszpanie, którym rząd argentyński pozostawił pewne przywileje. „Towarzystwo okrętowe „Compania Transatlantica Espaniola“ przewozi Hiszpanów po cenach niższych, w Buenos Aires płacą oni po 45 pensów papierowych = około 70 franków według kursu.

Najważniejsza z przyczyn jest ta, że Brazylja nie jest w stanie wyasygnować funduszy dostatecznych na pomieszczenie i przeżywanie emigrantów.

Obliczmy w przybliżeniu, a przekonamy się o tem dowodnie. Za przejazd skarb płaci towarzystwom około 170 franków (według kursu z r. 1892) pobyt w barakach, nieraz kilkomiesięczny, przewóz na kolonje, koszta administracji, geometrów, narzędzi, nasion, pożywienia na rok cały — wyniosą przy ogromnej drożyznie, panującej w Brazylii, co najmniej 500 fr., o ile emigrant będzie dostawał to, co mu się według praw należy. Zaraz więc w pierwszym roku emigrant kosztuje około 700 fr., a 188.816 emigrantów z roku 1891 będzie kosztowało około 113,289.600 fr., że jednakże tylko połowa osiada na kolonjach, a druga idzie na plantacje lub w miastach osiada — najmuje się i wtedy rząd nie ponosi kosztów prócz przejazdu i barakowych, przeto koszta te zmniejszają się do 70—80,000.000 franków, to jest według kursu 1 fr. = 800 reisów = 64,000.000 milreisów.

Rząd więc brazylijski, chcąc spełnić ucieziwie swe zadanie, chcąc zapewnić przyszłość rodzinom, które sprowadza, powinien rocznie, biorąc za normę rok 1891, wydawać około 64,000.000 milreisów. Czy jest w stanie tyle wydawać?

Zajrzyjmy do budżetu na rok 1892.

Są tam następujące uchwalone przez sejm pozyjeje:	
Ministerjum spraw wewnętrznych	5,029,000 fr.
Oświata, poczty, telegrafy	13,593,000 „
Ministerjum sprawiedliwości	4,478,000 „
„ spraw zagranicznych	1,428,000 „
„ marynarki	14,299,000 „
„ wojny	29,116,000 „
„ rolnictwa, przemysłu i robót publicznych	67,172,000 „
Ministerjum skarbu	70,833,000 „
Ogółem	205,948

Popis szkoły śpiewu Pauliny Strożeckiej i klasy deklamacji pana Kitschmanna odbędzie się 2. bm. w sali Domu Narodowego.

Na powodźnian Bukowiny ofiarowali w dalszym ciągu: Unionbank w Wiedniu 500 ztr., rada zarządcza kolei Lwowsko-Czern.-Jasskiej 1000 ztr., prezydent bukowińskich kolei lokalnych E. Ziffer 200 ztr. i wiedeńskie Tow. ubezpieczeń 100 ztr.

W „Sokole“ w Nowym Sączu odbył się w środę 28. czerwca doroczny popis uczniów gimnazjalnych w przepelnionej sali gimnastycznej. O g. wpół do 6. popoł. na dany sygnał muzyka zagrała marsza i wkroczyło 40 uczniów pod wodzą nauczyciela Jul. Janickiego we wzorowym szyku na salę, gdzie wykonali z wielką precyzją pochód, poczem uszykowali się do wolnych ćwiczeń w poszostne szeregi. Następnie odbyły się ćwiczenia na drążku i drabinie w dwóch zastępach, dalej na koźle i poręczkach w dwóch zastępach, podnoszenie ciężarów po 30 i 50 kilogr. oburącz i jednorącz, a zakończyły piramidy. Publiczność była rozentuzjasmowana i oklaskiwała hucznie każdą produkcję, nabierając przekonania, że młody nauczyciel umie zachować rygor i zyskać sobie powszechną sympatię. Przy końcu popisu wniosła go młodzież wśród frenetycznych oklasków na salę, a wieczór odbyła się w „Sokole“ wieczornica.

Na dochód budowy gmachu „Sokoła“ w Brodach odbędzie się tam 2. lipca w niedzielę wielki festyn z tombolą. 1) Początek oznajmiający wystrzały moździerzowe o godz. 4. po południu. 2) Tombola zapotrzebowana w doborowe fanty. 3) Rzucanie balonem do kosza o nagrodę. 4) Kręgielnia sznurowa. 5) Śpiewy chóru „Sokoła“. 6) Huśtawka. 7) Gra w obręcz. 8) Gra w balon. 9) Łażenie po słupie o nagrodę. 10) Strzelanie do tarczy z flobertu. 11) Biuro korespondencyjne. 12) Spalone zostają ognie sztuczne. Wstęp od osoby 20 ct. W razie nieporozumienia odbędzie się festyn w następną niedzielę tj. 9. lipca. Festyn odbędzie się w ogrodzie zamkowym. Mamy nadzieję, że publiczność licznie przybędzie, by poprzeć towarzystwo „Sokoła“ i przyspieszyć budowę własnego gniazda.

Sokoły polscy w Czerniowcach. W *Gazecie Polskiej* czytamy: Dwunastu Sokółów tutejszych wybrało się w niedzielę 25. bm. po popołudniu pieszo do Sadagóry, aby odwiedzić świeżo powstałą tam „Gospodę polską“. Pospiesznym marszem „ćwiczebnym“ w krótkim stosunkowo czasie przebyto drogę. W Sadagórze pod przewodnictwem znacznej inteligencji miejscowej, przyjęli gości i podejmowali nader serdecznie tamtejsi mieszkańcy, członkowie „Gospody“. Sokoły przynieśli w upominku kilkadziesiąt popularnych książeczek dla biblioteki młodej instytucji. Patriotyczne

A więc 67,172,000 jest to suma, którą poświęca rząd na przemysł, roboty publiczne i rolnictwo. Na kolonizację prawdopodobnie zaledwie połowę tej sumy idzie, nie więcej jak trzydziści kilka milionów, tj. zaledwie połowa tego, co potrzeba dla spełnienia zadania — rozsiedlenia emigrantów. Nie mówiąc już o tem, że, jak się czytelnik przekona, znaczną część i tych pieniędzy kradną urzędnicy, lub marnują przez znane swe niedbalstwo, nierząd i lenistwo. Teraz zrozumiałem będzie, dlaczego nigdy na czas nie mają szefowie kolonii pieniędzy do wypłaty, dlaczego system ten nie dziś, to jutro upaść musi, dlaczego rządowi brazylijskiemu słuszny zarzut postawić należy, że przez nieobrachowanie się naraża tysiące ludzi, których sam sprowadził, na śmierć, na zgubę.

Tutaj, w tem sprawozdaniu nie jest celem moim odradzać lub zachęcać kogoś do emigracji, bo nie wierzę w to nawet, by można się było o to kusić. Stoimy nad ogromnym potokiem emigracyjnym, płynącym, pomnażającym się pod presją tylu czynników, tylu sił potężnych, a wielu żywotnych. By ten potok pokierować, unormować, trzeba również sił dużo, trzeba myśli szerokiej, jasnej pieniędzy-miljonów.

Zadanie moje skromniejsze — bez przesady fałszu, obłudy, sumiennie zbadać jeden tylko strumyk, dopływ ogromnej dziś już rzeki, emigracji polskiej, zaznaczyć kierunek potoku, by jako skutek wprowadzić choć odrobinę świadomości w kierowaniu go, przyczynianiu się, żeby wody jego, te tysiące rodaków, udających się na brazylijską ziemię, mogły utworzyć jedno bodaj ogniwo życia polskiego.

Kraków, 30. czerwca 1892 r.

Antoni Hempel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przemowy, śpiewy mieszczan i Sokółów, a wreszcie serdeczna pogadanka wypełniła wieczór, jaki młodzież nasza spędziła wśród dzielnych Polaków tamtejszych.

**Wyzyskiwanie emigrantów.** Czasopismo *Detectiv*, wychodzące w Hamburgu, opisuje, w jak straszny sposób żydzi pruscy wyzyskują wychodźców z Rosji. Wychodźcy, nieposiadający po największej części paszportów, szukają pomocy agentów emigracyjnych, którzy ułatwiają im potajemne przejście przez granicę. Nad granicą ukrywają się nieszczęśliwe ofiary w różnych punktach, aż agenci, upatrzawszy stosowną chwilę, przeprowadzają ich przez granicę i ukrywają w Prusach, z kąd znów w porze, kiedy policja nie zwraca na nich uwagi, wysyłają swoje ofiary koleją do Hamburga. W kryjówek wyzyskują wychodźców w straszny sposób, każą sobie bowiem płacić znaczne sumy za przeprowadzenie przez granicę, za noclegi, żywność itd. Co więcej, każą im rzeczy swoje zostawiać, wrzekomo dla większego bezpieczeństwa. Przedmioty zatrzymane odsyłają im wprawdzie następnie do Hamburga, ale za zaliczeniem kolejowem. Wychodźca, pragnąc więc własność swoją odzyskać, musi nowy haracz płacić. *Detectiv* wymienia te pijawki. Są nimi szynkarze: Benjamin Silberberg, P. Freudenberg, C. Fritzenmacher z żoną Bajlą i synem, wszyscy z Prostken, tudzież Dawid i Dwojra Sumbergowie w Elku (Lyck). W Grajewie operują Aron Seligsohn i Mairim Bernstein.

**Zmarli.** Maksymilian Hantken, prof. geologii na uniwersytecie budapeszteńskim, zmarł w Peszcie 27. bm.

Kazimierz Jastrzębiec z Zayków Zaykowski zmarł dnia 20. czerwca b. r. w majątku swym Czermna w 24 roku życia. Zmarły z zamiłowaniem pracował na rodzinnej glebie i zmuszony był z powodu słabości przerwać rozpoczęte studia na politechnice lwowskiej.

**W Pile** władza skutkiem rozporządzenia ministra zajęła się taksowaniem zapadłych i upadkiem groźnych kamienie. Właściciele tychże otrzymają wynagrodzenie z kasy rządowej, postanowiono bowiem w sejmie w krótkim czasie podać wniosek o wyasygnowanie sum na to wynagrodzenie. Badania co do istotnej wartości tychże kamienie są bardzo ściśle, postanowiono bowiem tylko wynagrodzić straty, a nie pozwolić na zyski, jak się to niejednemu udało w czasie powodzi w nizinach nadwiślańskich, gdzie wielu poniosło straty, a byli i tacy, którzy dużo zyskali.

Historja zaś katastrofy w Pile jest następująca: W miejscu, gdzie obecnie wytryska źródło artezyjskie była dawniej zwykła studnia. Przy przeszłorocznej rewizji wszystkich źródeł — wobec niebezpieczeństwa cholery — zrewidowano i ową studnię, z której wodę uznano za niezdatną do picia. Nakazano głębsze wiercenia i ponieważ otrzymana woda zawsze jeszcze niezdatną do picia się okazywała, wiercono aż do 54 metr. Wówczas wytrysnął z ogromną siłą strumień piaskiem zamulonej wody. Ażeby otrzymać czystą wodę, wiercono jeszcze głębiej, ale rura zapchała się i woda przestała płynąć. Wskutek wiercenia obluzowała się ziemia obok rury. Wkrótce ujrano tam wodę wytryskującą, z dnia na dzień coraz gwałtowniej. Wtedy rozpoczęły się pierwsze bezskuteczne próby zatamowania źródła. Wielkie trudności sprawia mianowicie różnorodność pokładów ziemi, na której stoi miasto Piła. Jak starzy ludzie opowiadają, były w miejscu, gdzie obecnie rozciągają się ulice, wielkie zarybione stawy. Ludność zatrudniała się prawie wyłącznie rybołówstwem. Z czasem z postępującym wzrostem miasta zasypano stawy i pobudowano w tem miejscu domostwa.

**Międzynarodową wystawę marek pocztowych** otwarto w Zurychu 25. bm. Biorą w niej udział znaczny: Austria, Niemcy, Holandia, Francja. Wystawa reprezentuje wartość 600.000 fr. Za jedną markę ofiarowano już 6000 zł. Szwajcarski zarząd pocztowy uczcił pięćdziesięciolecie ukazania się pierwszej szwajcarskiej marki pocztowej, wypuszczeniem jubileuszowej karty pocztowej do wewnętrznej komunikacji, w cenie 5 centymów. Karty zostały odbite w 36.000 egzemplarzy i będą miały obieg od 25. czerwca do 31. grudnia rb. Komitet wystawowy postanowił dołączać do biletów wejścia kupon, który za opłatą 10 centymów może być zamieniony na dwie karty pocztowe. Na karcie pod stemplem pocztowym przedstawiona jest reprodukcja obrazu Köllera „Gothard-Post“, u góry zaś odbity jest widok jeziora czterech kantonów. Wszystkie karty jubileuszowe rozchwymano w jednym dniu.

Z Zurychu telegrafują 28. czerwca: „Podczas sprzedaży jubileuszowych kart korespondencyjnych, które mają walor tylko przez dwa dni, panował pod-

czas tychże 2 dni okropny ścisk. 21 osób odniosło uszkodzenia, jakiemś chopcu połamano żebra. Za karty te chciało już dziś płacić po 20 i 25 fr.“

**Z Koła pań na Bukowinie.** Hr. Stanisławowa Jabłonowska z Wereszczanki przystąpiła do towarzystwa w charakterze dożywotniego członka, a zarazem przyjęła godność delegatki Koła pań na Bukowinie. Piękny ten dowód troskliwości o szkolnictwo ludowe polskie zachęci niewątpliwie więcej pań naszych z prowincji do czynnego poparcia szkoły ludowej.

**Rektorem uniwersytetu w Czerniowcach** wybrany został na przyszły rok szkolny prof. ekonomji politycznej dr. Fryd. Kleinwächter.

**W Lipsku** zasądził sąd rzeszy restauratora Emila Forhera z Bisheim za usiłowaną zdradę kraju na 7 lat ciężkiego więzienia. Sąd zawyrokował także, że ma być zniszczoną książeczka notatkowa Forhera, zawierająca szkic fortecy w Breisach.

**Zamek w Zawieprzycach** (pod Lublinem), do którego przywiązana jest legenda o Granowskim i zamordowanej z rozkazu tegoż pięknej Greczynce, zniknie wkrótce z powierzchni. Ze starych murów mają postawić ósmaki dla parobków w sąsiednim folwarku. Rozbijanie ścian idzie oporem, więc koszt przewiezienia i oczyszczenia cegły będzie nie o wiele mniejszym od wypalenia nowej cegły, a oszczędność wyniesie kopiejki. Zamek, zbudowany w stylu włoskiego renesansu, nawiedził pożar w pierwszej połowie bieżącego stulecia, poczem go już nie odbudowano. Stał on na wyniosłym wzgórzu, tuż nad rzeką Wieprzem, w nader malowniczej miejscowości i był ozdobą okolicy.

**Profesor Antonowicz**, powołany świeżo na stanowisko towarzysza ministra skarbu rosyjskiego, poruczył żonie swej prowadzenie *Kijowskiego Słowa*.

**W dyecezi lubelskiej** uwięziono przed dwoma tygodniami czterech kapłanów, mianowicie: dwóch dziekanów i dwóch proboszczów. Powodem tych uwięzień ma być ta okoliczność, że z ich parafij wydane podobno zostały metryki chrztu osobom, pochodzącym z unitów, albo których rodzice lub dziadkowie, lubo łacinnicy i Polacy, chrzczeni byli w unickiej cerkwi. Z tego powodu uwięziono już dawniej kilku organistów i osadzono w X. pawilonie cytadeli warszawskiej. Zdaje się, że przy tych uwięzieniach pracowała ręka Dobrzańskiego, który mieszka w Chełmie i jako członek synodu i powiernik prokuratora tegoż synodu, Pobiedonoscewa, szpieguje dalej biednych unitów w lubelskiej i siedleckiej gubernii.

**Proces Nedelli**, byłego posła do Rady państwa, zakończył się skazaniem go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Nedella oskarżony o zbrodnię przeciw moralności, starał się bronić tem, iż znajduje się w stanie nienormalnego rozstroju duchowego. Lekarze rzeczywiście skonstatowali u niego chorobliwie rozwinięty system nerwowy, ale zarazem podnieśli to, że przy wysokim stopniu inteligencji Nedelli i pełnego odpowiedzialności stanowiska jego, które jako sędzia piastował, jego wolna wola była wprawdzie krąpowana, ale nie był jej pozbawionym. Z innych oskarżonych czterech zostało uwolnionych, a ośmiu skazanych na 14 dni aresztu.

**Z Petersburga** telegrafują do *Kur. Warsz.*: Na zebraniu ogólnem akcjonariuszów kolei nadwiślańskiej powołano na dyrektora zarządu Władysława Kozłowskiego, na kandydatów na dyrektorów Leona Gnoińskiego, Włodzimierza Jastrzębskiego, Erazma Piltza i Wasila Jewreinowa.

„**Dziennik Chicagoski**“ z dnia 16. czerwca rb. zamieszcza następującą wiadomość: Nieliczne obrazy naszych artystów, już wystawione w gmachu sztuk pięknych w Jackson Parku, budzą powszechny podziw widzów. Gen. Alger z Detroit ofiarował za obraz Popiela „Po burzy“ 12.000 dolar., sprzedaż ta przecież nie przyszła jeszcze do skutku.

**Konsulat rumuński w Czerniowcach.** Rząd rumuński rozszerzył działalność konsulatu rumuńskiego w Czerniowcach na całą Bukowinę i Galicję.

**Z Bukowiny.** W Mihowie, pow. koemanickiego, Mojżesz Steigmann udusił własną ciotkę Jentę Steigmann. W Mihaleniach znaleziono zamordowanego we własnym mieszkaniu szynkarza Hersza Pinkasa. — W Majdanie, przysiółku Storożynca, wieśniak Aleks. Rudejczuk, przy pomocy kochanki Barbary Prodan, opadł Sruła Goldsteina, obić go i obrabował z gotówki 234 ztr. Rabusiów aresztowano. — Pożar wybuchł 25. bm. w Iwankowcach na folwarku dzierżawcy Nussbauma i zniszczył wszystkie zabudowania. Szkodę obliczają na 12.000 ztr.

**Bricou**, ów anarchista, który za udział w zamachu dynamitowym w restauracji Véry'ego zasądzony został na 20 lat robót przymusowych, ożenił się one-

## Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
WOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca

## Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyną dobrą  
środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem  
znany dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany  
w mieszczaniach. Niazozy zastarzały grzybek drzewny.

gdaj z Marjetą Soubere, która wraz z nim stawała przed kratkami. Bezpośrednio po ślubie odjedzie Bricou do Nowej Kaledonii, a żona jego wniosła właśnie podanie o dozwoleństwo towarzyszenia mężowi.

**Kompromitujący nagłówek.** Oryginalna anegdota obiega obecnie koła parlamentarne rzymskie. Pośród papierów pozostającego pod śledztwem byłego dyrektora „Banca Romana“ znaleziono w figlarnym tonie utrzymany list jednego z wysokich urzędników ministerjalnych, pisany do finansisty, a opatrzone nagłówkiem: „Caro ladro!“ (Kochany złodzieju!) Urzędnik wspomniany winien był podobno bankowi około 50.000 lirów. Wieść rozpущona na razie jako żart, sprawdziła się, list z owym „Caro ladro!“ znaleziono rzeczywiście, a autora pociągnięto do śledztwa.

**Samobójstwa w Warszawie** szeregają się w sposób zastraszający. Nie ma dnia, aby kronika tamtejsza nie notowała jednego, lub dwóch wypadków. W dniu 23. bm. dokonano zaś aż cztery samobójstwa. Najwięcej samobójstw trafia się wśród młodzieży, wchodzącej dopiero w życie, a przyczyna ich niemożność zdobycia sobie bytu materialnego.

**Kolej elektryczna we Lwowie.** Wczoraj nadeszła z Wiednia od firmy Siemens'a oferta lepsza od oferty berlińskiego towarzystwa elektrycznego, której treść podaliśmy we środę. Na posiedzeniu zaś poufnym Rady miejskiej wpłynął wniosek, aby miasto traktowało sprawę li z *konsorcjum krajowym*, z gotowością przystąpienia do spółki z połową kapitału. W obec tego odroczone decyzję. Zapowiedziane na dziś posiedzenie jawne Rady miejskiej *nie odbędzie się*. Komisja elektryczna rozpatrzy te nowe wnioski.

**Prof. J. Jägermann**, autoryzowany inżynier, zaprasza wyborców miasta Lwowa na zgrupowanie, które się odbędzie w poniedziałek 3. lipca o g. 7. popołudniu w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa komunikacji w mieście Lwowie i 2. Sprawa kanalizacji i zaopatrzenia mieszkańców w dobrą wodę.

**Festyn akademicki** odbędzie się dzisiaj w sobotę na Górze zamkowej. Dwie muzyki wojskowe, 30. i 80. pp. przygrywać będą przez cały czas trwania festynu. Festyn rozpocznie się odegraniem utworu młodego kompozytora, akademika Bujaka. Będą dwie loterie fantowe. O godz. 8. wiecz. będzie Góra zamkowa oświetlona lampionami. Początek festynu o godz. 4. popołudniu.

**Festyn „Sokołów“** dawno przygotowywany odbędzie się 2. lipca w niedzielę na Górze zamkowej. Oprócz bogato zaopatrzonej loterii fantowej dla starszych i dzieci program jest nader ponętny. Grono nauczycielskie urządza boisko celem zabawy i gry dla dzieci, kółko śpiewackie występuje z produkcjami humorystycznymi a punktem kulminacyjnym będą popisy cyklistów i wspaniałe krowód przy oświetleniu. Miłośnicy hazardu mogą próbować szczęścia w kostki, wszystko więc się składa na pewno, iż ze względu na cel publiczność licznie znajdzie się na Górze zamkowej, a pogoda również posłuży.

**Egzamina** w zakładzie Wiktorji Niedziałkowskiej, który od lat 16 jest prowadzony stale w tym samym duchu patriotyczno-obywatelskim, gromadziły nader liczną publiczność. Egzamina odbywały się po kilka godzin rano i po południu 25. i 27. czerwca w obecności i pod przewodnictwem prałata Lenkiewicza, rektora uniwersytetu, inspektora M. Baranowskiego, dyrektora Ossolineum Kętrzyńskiego, prof. Gostkowskiego i innych. Nie był to popis, ale egzamin w całym znaczeniu tego wyrazu, pytano na raz po dwie klasy tylko, nie pomijając żadnego przedmiotu i żadnej uczennicy.

Tak wzorowo prowadzonego zakładu, takiego doboru grona nauczycielskiego i metody nie łatwo znaleźć. Uczennice odpowiadały na rozliczne pytania z zupełnym zrozumieniem i pewnością, w formie prawdziwie udatnej, niemal pięknej w języku ojczystym, a poprawnie i biegle w językach obcych. We wszystkich przedmiotach czy to religii (ks. Wilkiki) estetyce (ks. Gnatowski), literaturze polskiej (przełożona zakładu) literaturze powszechnej (pr. Mazanowski), rachunkach i fizyce (pr. Czechowicz), historii powszechnej (pr. Stoniewski), historii polskiej (dyr. Tatomir), naukach przyrodniczych (pr. Simbach), higiena (prof. Szpilman) itd. podziwialiśmy to samo objęcie i opisanie przedmiotu.

Egzamina kl. VII. i VIII. zakończyła piękna uroczysta chwila, która obecnym na zawsze w pamięć zostanie. P. rektor Piętał w dłuższej przemowie, zwróconej do kończących panienek, podniósł niezmor-

doawaną, a tak umiejętną i gorliwą pracę szanownej kierowniczkę, przypominając, że uczennicom wychodzącym z takiego zakładu nie potrzebuje mówić o obowiązkach Polki-obywatelki, gdyż miłość wszystkiego co piękne i wzniosłe wszczepiano im tu na każdym kroku, uczono czynem i przykładem. W imieniu swoim jako ojca i wszystkich rodziców wyraził najwyższe uznanie i wdzięczność szan. przełożonej.

Nad wyraz rzewna i serdeczna przemowa p. Szejnkowskiej, w imieniu odchodzących koleżanek, wzruszyła do łez wszystkich obecnych, wskazując jak serdeczny, macierzyński niemal stosunek panuje tu między wychowawczynią i uczennicami.

**Z sali rozpraw.** W tych dniach odbyła się zajmująca rozprawa tz. prasowa przed zwykłym trybunałem tut. sądu. Jako oskarżony stał młody czeładnik krawiecki, p. Jakób Belina, którego obwiniono o rozszerzenie listu ks. Sciegnego, przez sądy krakowski, lwowski i stanisławowski skonfiskowanego. Oskarżonego bronił dr. Zygm. Lisiewicz. Pan obrońca w przemówieniu swem wykazał, że oskarżony nie mógł wiedzieć o konfiskacie, skoro o niej nie wiedziały sądy, które list ów po raz wtóry i trzeci konfiskowały i że czyn karygodny nie został popełniony, gdyż oskarżony przestał dwa egzemplarze owego listu w korespondencji do ojca swego, co przecież rozszerzaniem nie jest. *Trybunał uwolnił p. Belinę od oskarżenia.*

**Skarb wojskowy** zakupić ma sposobem kupieckim dla magazynu prowiantowego w Przemyślu 15.400 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego. Odnośne oferty oddane być mają najpóźniej do dnia 19. lipca 1893 o g. 10. przedpoł. w biurze intendancyjnym 10. korpusu w Przemyślu.

**Mianowania.** Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował auskultantami sąd. praktykantów sądowych: dr. Wolfa Rubinsteina, Tom. Łobaziewicza, Winc. Eug. dw. im. Danka i Aug. Jana dw. im. Giebułowskiego, tudzież kandydata adwokatury dra Michała Kornickiego.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 30. czerwca.** Cesarz uda się 2. lipca br. najpierw do Gasteinu, a potem do Ischlu. Dziś był na audjencji pożegnalnej ambasador angielski p. Paget i wręczył swe listy odwolujące, zaś nowomianowany angielski ambasador Monson wręczył cesarzowi swe listy uwierzytelniające. Dziś popołudniu przyjmował cesarz na prywatnej audjencji ambasadora Decrais'a.

**Berlin 30. czerwca.** W Pymasens (w południowych Niemczech) robotnicy bez zajęcia spłądowali wszystkie piekarnie i piwiarnie.

*Reichsanzeiger* podaje ostateczny urzędowo-sprawdzony rezultat wyborów. Wybrano zatem: 74 konserwatystów, 24 kandydatów tzw. „Reichspartei“, 50 liberalów, 12 wolnomyślnych frakcji Rickerta, a 24 z frakcji Richtera, 11 z południowo-niemieckiej partji ludowej, 95 z centrum, 7 Welfów, 44 socjalistów 16 antysemitów, 19 Polaków, 9 dzikich, 1 Duńczyka, 7 opozycjonistów alzackich, a 3 Alzacków przychylnych reformie wojskowej. Nowych mandatów zdobyli: Konserwatyści 6, Reichspartei 6, liberalowie 8, południowo-niemiecka partja ludowa 1, socjaliści 8, Polacy 2, antysemita 10, a dży 3; — stracili zaś: wolnomyślni 32 mandatów, centrum 9, a Welfowie 3.

**Paryż 30. czerwca.** Cholera rozszerza się w południowej Francji. W Cete umarły wczoraj dwie osoby, w Toulonie zachorowało wczoraj siedm, a w Hyces dwie.

Żona fałszerza Nortona usiłowała odebrać sobie życie gazem oksydowym. Przewieziono ją do szpitalu.

**Wiedeń 1. lipca.** Starostowie Juljusz Prokopczy, dr. Stan. Dunajewski, Seweryn Bańkowskiego, Józef Lanikiewicz i Dyonizy Zawadzki otrzymali tytuł radców namiestnictwa.

Świętnicy Józef Buława w Kaszarewie i Marcin Bedarz w Rycerce, otrzymali srebrne krzyże zasługi.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, można wartościowe papiery jako depozyta sądów deponować w banku austro-węgierskim.

Secretarz rady przy trybunale administracyjnym adjunkt Wiktor Tustanowski i wicesekretarz w ministerstwie skarbu, dr. Ignacy Dembowski zamianowani starostami w Galicji.

**Wiedeń 1. lipca.** Nieustająca komisja podatkowa odrzuciła się wczoraj na czas nieograniczony. Wieczorną odbył się bankiet członków tejże ko-

misji. Dawid Abrahamowicz, Gniewosz i Menger toastowali na cześć dr. Steinbacha.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza narada ministerjalna, na której ostatecznie postanowiono *lex Trautenau*.

**Wiedeń 1. lipca.** Pokazuje się, że słynny zbrodniarz Groschl był także podpalaczem. Dnia 18. maja br. wtargnął on do pustego mieszkania Olgi hr. Dunin Borkowskiej przy Wipplingerstrasse. Ze złości, że w mieszkaniu nie nadającego się do kradzieży nie znalazł, podpalił mieszkanie.

W wyścigu dystansowym cyklistów z Wiednia do Berlina, zwyciężył Józef Fischer z Monachjum, który przybył do Berlina wczoraj o godz. 1. min. 10 po południu. Fischer odbył tedy jazdę w 31 godzinach 22 minutach, zatem o 40 godzin przedziej niż zeszłoroczny zwycięzca w jeździe dystansowej konnej, hr. Stahremberg. Drugi przybył Sorge z Monachjum.

**Wiedeń 1. lipca.** Zastanowienie swobodnego wybijania srebra w Indjach, spowodowało ogólne przesilenie w dziedzinie produkcji srebra. Za Indjami poszedł Meksyk, który również zastanowił swobodne wybijanie srebra. W Kolorado postanowiono zastanowienie robót w tamtejszych kopalniach srebra, wskutek czego około 30.000 robotników utraci chleb. Niemniej i w Austrii w kopalniach srebra w Przibram i Chemnitz mają zastanowić wydobywanie kruszcza.

Na giełdzie spadły naturalnie znacznie kursa papierów.

Kredyty 334, lenderbank 246, renta majowa 97:54, węg. renta złota 116, ruble 129.

**Berlin 1. lipca.** Uwięziony w Frankfurcie śpiewak włoski Stagno, został puszczonej na wolność za kaucja 20.000 marek.

W Schlettenstadt (Alzacja) złożył rząd burmistrza Spiessa z urzędu.

**Paryż 1. lipca.** Senat uchwalił cło od petroleju i rosyjsko-francuski układ handlowy.

**Rzym 1. lipca.** Papież przyjmował na audjencji 80 biskupów ze wschodu.

**Londyn 1. lipca.** Izba niższa przyjęła rezulucję Gladstone'a, dotyczącą billu o homerullu.

**Stambuł 1. lipca.** W ostatnim tygodniu zmarło w Mecce na cholere 3.648 osób.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr letni.** Dziś „Dziesięć dni w Piryneach“, wodewil w 5. aktach a 9 obrazach,

„Muzeum“, zeszyt za czerwiec i lipiec, wyjdzie w pierwszych dniach lipca. Redakcja uprasza tych odbiorców, którzy w tym czasie zmieniają miejsce swego pobytu, o podanie administracji *Muzeum* (Lwów, ul. Chorążczyzny l. 12.) dokładnego adresu, pod którym zeszyt ma im być wysłany.

**Czasopismo techniczne**, organ Towarzystwa politechnicznego, zawiera w nr. 12. z d. 25. czerwca: Sprawy Towarzystwa, sprawozdania z posiedzeń zarządu i zgromadzeń tygodniowych; dalej artykuł o płaskich dachach p. Iwanickiego; dom czynszowy przy ul. Matejki, projektu architekta p. Wincentego Rawskiego; Emulsjoner, przyrząd do czyszczenia destylatów naftowych, podany przez p. R. Załozieckiego; w końcu przegląd czasopism technicznych, spis dzieł nadesłanych do redakcji, rozmaitości i ogłoszenia.

## Pomysłowy złodziej.

Energicznie prowadzone przez policję wiedeńską śledztwo w sprawie szeregu kradzieży, popełnionych przez Groschla, wykazały dotychczas, że genialny ten ptaszek spełnił takowych 16, a spodziewać się należy, iż w dalszym toku badań okaże się ich więcej. Właśnie na podstawie rezultatu tych dochodzeń zmuszoną została policja złożyć także rodzicom Groschla odwiedzin. Nieszczęsny dziennik, jaki Groschl z wielką prowadził skrupulatnością, zdradził stosunek jaki istniał między rodzicami a synem. Okazało się mianowicie, że rodzice okradali syna, i że to właśnie było przyczyną, która spowodowała wyprowadzenie się jego od rodziców. W dzienniczku tym znajduje się ustęp tego rodzaju np: „Mimo dobrego zamku skradli mi rodzice bardzo wiele rzeczy“. Inny ustęp, w którym opisuje również kradzież spełnioną przez rodziców, mówi, że mu wielkie sprawiają zmartwienie. Rewizja dokonana w domu rodziców Groschla była nader płodną w rezultaty. Znalezione dywany, chusteczki jedwabne, złote broszki, kółczyki, szpilki, lornetki itd. Ojciec Groschla jest z zawodu parasolnikiem.

Nader zajmującym jest dziennik pisany przez

**Tektury najlepszą ogniotrwała do krycia łachów**

rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i telaza



**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE**

Smotę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachów tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.



**DROBNE OGŁOSZENIA.**

Dom bankowy i kantor wymiany  
**SOKAL I LILIE**

jako miejsce dla konwersji  
przyjmuje już obecnie zgłoszenia  
i przeprowadza

**KONWERSJĘ**

4 1/2% listów zast. Tow. kredyt. ziemsk.  
na 4% listy zast. tegoż Towarzystwa.

po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.

Wszelkich informacji udzielamy i zlecenia z pro-  
wincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

L. 32.742.

**Ogłoszenie**

Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji  
z Wielkiem Ks. Krakowskiem w sprawie poruczenia  
zastępstw do sprzedaży soli warzonki w m. Lwowie.

Z dniem 15. lipca br. obejmuje Wydział kra-  
jowy na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z d.  
9. kwietnia 1892 i decyzji Wysokiego Ministerstwa  
skarbu z dnia 11. grudnia 1892. L. 40.296. sprzedaż  
soli warzonki w mieście Lwowie i ustanawia we  
wszystkich dzielnicach miasta odpowiednią ilość za-  
stępstw tj. składów soli do drobnej sprzedaży.

Składy te poruczone będą kupcom i kramarzom,  
utrzymującym sklepy korzenne, magazyny mąki,  
wiktuałów, pieczywa, trafiki tytoniowe itp.

Podania o poruczenie zastępstw do sprzedaży  
soli mają być wnoszone wprost do Biura Zarządu  
sprzedaży soli przy ul. Trzeciego Maja 21. w parte-  
rze na lewo, najpóźniej do godziny 12. w południe dnia  
6. lipca br. Do podania mają być dołączone:

- a) świadectwo moralności,
- b) dowód ukończenia 24 roku życia,
- c) poświadczenie magistratu co do obecnego  
sposobu zarobkowania.

W podaniu należy dokładnie podać ulicę i Nr.  
domu, w którym lokal sprzedaży soli będzie umie-  
szczony. Każdy zastępca obowiązany będzie zaraz  
po zamianowaniu złożyć kaucję w wysokości 50 złr.

Sól dostawiana będzie każdemu zastępcy na  
miejsce w ilościach nie mniejszych jak 1/2 centn.  
metr. (50 topek).

Zastępca obowiązany będzie stosować się do  
postanowień i instrukcji wydanej dla sprzedawców  
i do norm ustanowionych dla spedytora, któremu  
będzie powierzona dostawa soli do lokalu sprzedaży.

Za zajęcie się sprzedażą otrzyma każdy zastę-  
pca kwotę 25 centów od jednego centnara metry-  
cznego (100 topek) tytułem prowizji.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji  
i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 26. czerwca 1893.

Marszałek krajowy zastępca:

**Chamiec.**

Członek Wydziału krajowego:

**Romanowicz.**

**HANDEL**  
**HERBATY**  
chińsko-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 1. 10.  
poleca zbioru majowego

Congo	ztr.	1. 60
Souchong czarna	"	2.-
" zbior majowy	"	3.-
Kaysow czarna	"	4.-
Wysiewki herbaciane	"	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	"	1. 60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną  
pocztą. Opakowania się nie liczy.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**P**ierwsza i najstarsza piwiarnia  
pilźnieńska zawiadamia Panów  
wdowców stomianych o zaprowadze-  
niu kuchni domowej tak podczas se-  
zonu letniego jako też i nadal we  
własnym zarządzie, śniadania, obiady  
i kolacje smaczno na maśle robione  
i ceny umiarkowane. Tomasz Najzarek  
przedtem Pfink, Rynek 17. 775

**50** ct Litra znakomitego Wina  
białego stołowego.  
**60** ct. Litra wyborowego Wina  
zzerwonego poleca handel win i de-  
likatesów Stanisława Wojciechowski-  
go Akademicka dom własny 812

**Hotel Garni** pod „**TRZEMA**  
**KORONAMI**“  
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie  
poleca widne, elegancko urządzone po-  
koje gościnne od 60 centów i wyżej  
za dobę wraz z pościelą. Własna  
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-  
staranniejsza 433

**P**roszek uniwersalny do czyszcze-  
nia wszystkich metali, kg. ztr  
2. 80. poleca Piotr Chrzastowski han-  
del żelazny we Lwowie plac Kapi-  
tułny 1. (naprzeciw katedry). Cen-  
niki ilustrowane różnych artykułów do  
dyspozycji.

**D**wie kufy dębowe, nieużywane.  
silnie zbudowane, do gorzelni  
tanio do nabycia. Bliższa wiadomość  
w biurze Świderskiego w Tarnowie.  
849

**A**systent farmacji poszukuje posady.  
Listy proszę adresować pod Asy-  
stent post. rest. Lwów. 641

**A**dwokat Herbst w Łańcucie poszu-  
kuje z 1. lipca koncypienta z prak-  
tyką najmniej trzechletnią. 758

**S**ubjekt do handlu lamp i chemi-  
cznych materiałów zostanie zaraz  
przyjęty. Oferty z najlepszymi refe-  
rencjami upraszam pod adresem.  
„Henryk Szancer w Tarnowie“.  
680

**P**omocnik znajdzie umieszczenie  
w handlu korzennym i śniadani-  
owym Zygmunta Jaśkiewicza w Krośnie.  
657

**T**anio do nabycia. Maszyna do robót  
szewskich i rymarskich, tudzież  
maszyna cylindrowa i Howego w do-  
brym stanie. Wiadomość ul. Krakow-  
ska l. 8 Kureczyński na dole 684

**W**yrobu krajowego Najpraktyczniej-  
sze i najtańsze kosze podróżne,  
meble koszykowe na werandy, do  
ogrodu po cenach najtańszych poleca  
Mikołaj Ludwik Lwów ul. Halicka 41

**R**ealność we Lwowie przy ulicy  
Snopkowskiej położona, składa-  
jąca się z domu parterowego z piąter-  
kiem, ogrodu i zabudowań gospodars-  
kich, jest z wolnej ręki do sprzedania  
lub wdzierżawienia. Bliższa wiado-  
mość w biurze adw. Dr. Bliżńskiego  
we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l.  
17. Pośrednictwo wykluczone. 886

**N**owości na suknie damskie poleca  
magazyn Knauera Lwów. 687

**Z**dolny nauczyciel poszukuje lekcji  
na wieś. Przygotowuje do wszy-  
stkich klas szereg, gimnazjum nie-  
mieckiego, do egzaminu dojrzałości,  
do Intelligenzprüfung. Adres: „Nauka“  
poste restante, Lwów. 685

**Z**dolny gospodarz kawaler obzna-  
jomiony z zajęciami przy siano-  
cosach, jakoteż podczas żniw może  
być użyty na polu do ludzi lub w sto-  
żole, na gumnie i. t. p. Obznajomio-  
ny jest także z gorzelnią, t. j. do  
wydawania wszelkich produktów po-  
rzebnych do tejsze poszukuje zaraz  
posady. Zgłoszenia pod literami M. W.  
w Powitnie poczta Mszana koł  
Lwowa. 614

**K**ufarki zastawiane do taryfy  
strefowej lekkie, mocne, tanie po-  
leca magazyn nowości Wrześniowski  
& Włodek, Lwów, Halicka 4. Krynica  
dom zdrojowy. 663

**C**ukiernia do sprzedania. Adres poda  
Administracja Kurjera. 663

**F**ortepiany i Pianina z najlepszych  
fabryk poleca Kl. Markiewiczowa  
ul. Teatralna l. 8. II. p. naprzeciw  
głównego odwachu. 657

**P**etronela Kranz, krawczyni sukien  
damskich, oraz wszelkich okryć,  
letnich i zimowych, które wykonuje  
najstaranniej i sumiennie. Ul. Batorego  
l. 9 w parterze. 606

**P**anny, poszukuje do sklepów pa-  
pierowych z kaucją. Wiadomość  
Leon Koźniński Łyczakowska 1.  
512

**S**półka mieczarska w Haczowie  
poleca codziennie świeże masło  
śmietankowe. 653

**W**illa, z obszernym ogrodem obok  
parku, przy ul. św. Zofii l. 10  
do sprzedania. 689



**W**elocypedy dla chłopców  
od 10 do 28 zlr.

**M**aszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnymi wago-  
nami i tylko z najlepszych fabryk  
chrześcijańskich. Cena od 27 do  
65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie

**Józef Iwanicki**

mechanik

**GLÓWNY SKŁAD:**

Lwów, Hotel Żorza.

Filija: Kraków, Rynek 1. 25.

**C**odziennie świeża wyborna kawa  
i herbata szklanka 10 ct. mała  
porcja czekolady 15 ct. mała porcja  
lodów 12 ct. Ciasta i cukry deserowe  
poleca Cukiernia Czesława Schneidra  
przy ul. Batorego l. 32. 674

**P**oszukuje sztelb i różnej broni za-  
kład Jaszczyszyna w Teatrze  
698

**M**leczarnia przy placu Bernardy-  
ńskim l. 10. naprzeciw ulicy Pie-  
karskiej poleca Szanownej Publiczno-  
ści nabiał wszelkiego rodzaju, najle-  
pszą kawę i herbatę a względnie —  
wzorowo prowadzoną kuchnię, gdzie  
wydaje obiady i kolacje. Abonament  
na obiady i kolacje w lokalu, jakoteż  
do domu zrzymujemy po najniższych  
cenach. Z poważaniem K. Netuschill.  
667

**C**ukry deserowe wybrane 1/2 klg.  
1.20 Torciki „Mikado“ Pischingera  
sztuka 75 ct. Wszelkie zamówienia  
przyjmuje na Torty, Ciasta i. t. p. Lo-  
dy i chłodniki poleca A. Żurowski  
Kilińskiego 2 we Lwowie obok wie-  
deńskiej kawiarni. 768

**M**ajster ciesielski, życzy sobie  
z osobą z małym mająteczkiem  
zrobić bliższą znajomość w celu ma-  
trymonialnym. Fotografia pożądana.  
Listy post. rest. „J. K. majster Cie-  
sielski Lwów.“ 707

**W**idowiec wyższy urzędnik cesar-  
ski we Lwowie poszukuje eie-  
ganckiej towarzyski życia z posagiem  
w wieku do 38 lat. W razie obopólnej  
sympatii zaraz ślub. Adres: Biuro We-  
reszczyńskiej Lwów Wałowa 12.  
704

**D**o mojego interesu ajenoyjnego  
poszukuję młodego zdolnego aja-  
nta, biegłego w języku polskim i nie-  
mieckim tak w słowie jak i piórze.  
Objęcie obowiązków zaraz. Bertold  
Rösel, Lwów. 706

**W** Truskawcu na sezon letni poleca  
tanie elegancko urządzone i  
w najpiękniejszej części położone po-  
mieszkania. Klimczyk. 701

**30%** taniej jak wszędzie sprze-  
daje wszelkie naczynia bednar-  
skie Edward Hellwig Zimorowica 5.  
702

**U**czeń VI. klasy gimnazjalnej poszu-  
kuje lekcji na wsi przez wakacje.  
Ares: K. J. uczeń gym. we Lwowie  
ul. Zielona Nr. 6 (w podwórzu).

**P**oszukuje się pokażu od 15 lipca  
z osobnym wchodem, stońcem,  
suchy w spokojnej przyzwitej ka-  
mienicy na piętrze, w pobliżu głównej  
poczty. Zgłoszenia ul. Zamojskiego l.  
2. drzwi 1. 705

**P**omocnik znajdzie umieszczenie  
w handlu korzennym Juliusza Hol-  
cera w Rzeszowie. 700

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**T**anio sklepy i dwa pokoje do  
wynajęcia 3 plac Maryacki 483

**N**a Kastelówce w willi Nr. 20 do  
wynajęcia I. p. 4 pokoje i kuchnia,  
spiżarka, przedpokój i 2 balkony, II. p.  
2 pokoje z kuchnią z osobnymi wcho-  
dami, które mogą być jako pokoje ka-  
walerskie osobno wynajęte. Bliższej  
wiadomości udzieli biuro budowniczego  
Lewińskiego plac Kapitułny l. 7.  
II. p. 883

**5** pokoi, 2 przedpokoje etc. na I.  
piętrze. Ossolińskich 11. 629

**P**rzy ul. Stryjskiej l. 20. jest willa  
jednopiętrowa, składająca się z 9 po-  
koi z przynależnościami, całkowicie  
lub częściowo po 1, 2, lub 3 pokoju  
do wynajęcia. 669

**U**l. Sapielhy 27. B. Do wynajęcia:  
trzy pokoje z przynależnościami.

**D**ugosza 7. Pokój frontowy z oso-  
bnym wchodem do wynajęcia.  
692

**3** pokoje z kuchnią w oficynach  
na 2. piętrze Batorego 24. 703

**Korespondencja prywatna.**

**Mała.** Czas po ostatnim widzeniu  
Ciebie wydaje mi się wielkim, taka  
tesknota opanowała mnie za Tobą. Tyś  
zajęła mi duszę, całe me jestestwo,  
a aczkolwiek przestrzeń i przeszkoły  
rozłączyły nas, myślą przynajmniej  
jesteśmy razem. Samo wspomnienie,  
że Ty również cierpisz, gdyż kochasz,  
łagodzi gorzyc terażniejszości. Marzę  
o tem, by Cię zobaczyć. Catiuję po  
stokroć razy Szczerzy W.

Czyszczy krew, wzmacnia, odmładza  
i odnawia cały organizm, podnosi  
siły dając sen i apetyt. **Wódka**  
z ziół leczniczych ks. Kneippa  
**KNEIPPÓWKA.**  
Cena flaszki 1 zlr. — W składzie  
materjalowy  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 1.  
Na prowincję wysłać się odwr-  
tnej pocztą.

**SER**

na model ementalski w naj-  
lepszej jakości zawsze do  
nabycia. Zarząd dóbr  
Państwa Grębów. (Po-  
czta w miejscu).

**Alichenia**

wypróbowany i niezawodny  
srodek do wytepienia raz na  
zawsze grzybka domowego.  
**Alichenia** nietylko już roz-  
winętego grzyba, ale również  
i jego zarodki niszczy i zabija  
przez co stanowczo zapobiega  
i chroni budynki od dalszego  
możliwego pojawiania się tego  
niszczącego pasożytu. **Aliche-**  
**nia** nie zawierając w składni-  
kach swych żadnych jadowitych  
pierwiastków, jest dla ludzi  
najzupełniej nieszkodliwą, a na-  
wet o tyle korzystną, że po-  
wietrze wyliewami grzybka w  
mieszkańcach zatrute, i niezli-  
czoną ilość mikroskopijnych  
zarodników w sobie unoszących,  
najzupełniej oczyszcza i od-  
świeża. — Kilogram 40 cent.  
opakowanie oddzielnie.

**Jan Ihnatowicz**

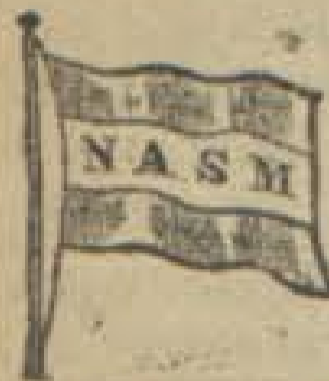
pierwsza krajowa fabry-  
ka chemiczno-kosmety-  
czna we Lwowie, od-  
szczególniona 10 meda-  
lami zastugi i dwoma  
listami pochwalnymi.  
**Sklepy własne:** ul. Kop-  
ernika l. 3, ul. Halicka l. 11,  
w Krakowie Sukiennice 20,  
i w Czerniowcach Rynek  
liczba 2.

# TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn  
**A. KRZYSZTOFOWICZA**

we Lwowie plac Halicki l. 2.  
Wzory na żądanie odwrotnie.

## WYSTAWA Powszechna w CHICAGO.



KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI  
w NIDERLANDZKO-AMERYKANSKIEM  
Towarzystwie żeglugi parowej  
Kolowratring 9. WIEDEN  
IV. Weyringergasse 7a.  
Objaśnienia gratis.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych  
i aptekach

## Saxlehner'a WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos  
według orzeczenia powag lekarskich

**Dokładny, pewny, łagodny skutek.**

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa  
trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jedno-  
stajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw  
należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

### PIERWSZY CHRZEŚCIAŃSKI

## Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że  
zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.



kreśląc się z szacunkiem

Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres  
krawiectwa wchodzące, wykonuję spiesznie, gustownie  
i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświad-  
czony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych  
— tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, wła-  
snego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia.  
Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn kra-  
wiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu  
takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem  
Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą że zaku-  
pione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze,  
jak w każdym innym magazynie. Dziękuję za dotych-  
czasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę i nadal,

**Paweł Piątkowski**

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 30, 32.

Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić,  
iż z dniem 1. lipca br. otwierają w mieście  
tutejszem Dom bankierski pod firmą:

## Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany Schellenberg i Kreyser

plac Halicki liczb 1.

Wieloletnie doświadczenie w zawodzie  
bankierskim, oraz rozgałęzione stosunki na  
obcych targach bankowych stawiają nas  
w możności zadośćuczynienia wszelkim wy-  
maganiom Szanownych naszych Klientów.

Polecamy przeto nasze usługi łaskawym  
względem i zostajemy

z uszanowaniem

**Paweł Schellenberg i Oskar Kreyser.**



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych  
przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego,  
bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

### Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost  
przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela  
badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med.  
Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyfuch w Lon-  
dynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą  
postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie,  
nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego  
powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, nie-  
mniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi  
i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skó-  
rze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.

Cena Balsamu brzożowego **złr. 1-50** za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną  
delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-  
kora Redyka apt., w Czerniowcach n Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adiera,  
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

### FARBY

do farbowania materji  
wełnianych, jedwabnych,  
lnianych i bawełnianych  
wolne od trucizn  
i łatwe do użycia  
w pakietecikach  
po 6, 10 i 15 centów

poleca w wielkim wyborze

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

Bezwarunk. szc. n. najchm. szc.  
złr. 5-90 franco gotówka.  
Franciszka Christoph  
LAKIER POLSKOYANA POSADZKI  
Wiedeń u Józefa Voigt & Co pod czarnym  
LWÓW: Skład do oddania lepszenemu  
handlowi korzennemu.

### FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na poltrójnie gotowanym pokoście,  
nadzwyczajnie trwałe i szybko  
schnące do drzwi, okien, dachów,  
parkanów, szlachetów, posadzek itp.

poleca

**LEOPOLD LITYŃSKI**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwró-  
tną pocztą.

### KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej  
renomowanej firmy

Becher i Hildesheim,  
sprzedaje po cenach fabrycznych

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek l. 38.

## Ważne dla gospodarzy.

Zlecenia do zakupu oryginalnej  
pszenicy

## BANATKI

po bardzo umiarkowanych cenach przyjmuje  
i o wczesne zamówienia uprasza

Galiczyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe  
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3.

Poszukuje się godnych zaufania  
**agentów,**

mogących się wykazać dobremi  
rekomendacjami do sprzedaży to-  
warów lnianych i bawełnia-  
nych mego własnego wyrobu.  
Kaucja pożądana. **A. Sinako-  
witsch, Starkstadt koło Roth-  
kasteletz (Czechy).**

Mole zabija i nie ma niemiłej  
woni

### ANTYMOLINA.

W składzie  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Cena puszeki 40 centów.  
Na prowincję wysyła się odwró-  
tną pocztą.

Portjery, firanki  
koronkowe i wel-  
niane Dywany sa-  
lonowe, ottarzo-  
we, dywaniki



ścienne i przed łóżka. Chodniki  
kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki  
flanelowo i wełniane, narzutki na  
ottomany, kocyki do podróży (imita-  
cja tygrysa) i skóry angorowe.  
Kofdry pikowe i watowane w wielkim  
wyborze i najtańszych cenach.

**Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE**  
we Lwowie pl. Kapitulny l. 3.  
w Krynicy pod Orłem.  
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

### Zmiana lokalu.

Znany skład i pracownia fortepia-  
now **Karola Mareckiego**  
przy ul. Kopernika l. 9. przenie-  
siony został na ul. Batorego 28.  
naprzeciw gimnazjum Franc. Jó-  
zefa. Wielki wybór fortepia-  
now i pianin z najlepszych  
fabryk poleca najtaniej i z gwa-  
rancją, wszelkie reperacje wyko-  
nuje fachowo i starannie, prze-  
grane instrumenta przyjmuje  
w zamianę.

NAJTANIEJ  
**CHIFFONY,**  
Shirtingi,  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.  
P. 16-18 żądanie posłać.

Za zezwoleniem świetnej ck. dyrekcji  
policji **zawsze całą noc**  
otwarta

### Restauracja

i handel wina hiszpańskiego, węgier-  
skiego i austriackiego

**TEOFILA TEICHMANA**  
przy ul. Jagiellońskiej l. 16.

poleca znakomite jadło, napoje, dro-  
bne przekąski, wina dobotowe, piwa  
znakomite a nadto zaprowadziła karty  
abonamentowe w ten sposób, że kto  
kupi 10 kart po 40 ct. tj. 4 zł. płaci  
niemi potrawy w wartości 5 złr.

**Cała noc otwarta Restau-  
racja** przy ul. Jagiellońskiej l. 16.

**Teofila Teichmana.**